Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1200 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 133 (7172). Środa, dnia 14 czerwca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Nowy kandydat na premjera

WARSZAWA. Jak się „Kurjer“ dowiaduje z kół kompetentnych, w razie gdyby p. Narutowicz, dotychczasowy minister robót publicznych, którego w swoim czasie obalili piastowcy, nie przyjął misji tworzenia nowego gabinetu, ma być wysunięta kandydatura p. d-ra *B*artla, b. ministra kolei żelaznych.

Inauguracyjne posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej

KATOWICE. Odbyło się w gmachu województwa pierwsze inauguracyjne posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, skład której, zatwierdzony przez rząd polski jest następujący: wojewoda Józef Rymer, wicewojewoda Zygmunt Zurawski; ks. dr. Kubina, p. Grajek, prezes oddziału górnośląskiego Zjednoczenia zawodowego, p. Sikora, prezes oddziału metalowców Zjednoczenia zawodowego (z ramienia N. P. R.); redaktor Biniszkiewicz, p. Machaj z Cieszyna (z ramienia P. P. S.), p. Kupilas, pan Popiołek (z ramienia P. S. L.); p. Kowalczyk (Chrześc. Zjedno. Lud.); ks. *B*rzuska z Cieszyna (Zw. Kat. Śląsk.); dr. *P*iprek Schlesische Volkspartei); adw. Wolny, p. Gomóła, prezes nauczycieli polskich na Śląsku, adw. Kudera, p. Flach, prezes Zw. gmin wojew. Śląsk., inż. Kiedroń, dyrektor departamentu Śląskiego w min. przemysłu i handlu w Warszawie; Niemcy: p. Sabasch, dyrektor Huty Laury, p. Wachtmann, dyrektor tow. górniczego w Rybniku, p. Jan*k*owsky, sekretarz Związku niemieckich rob. chrześc. i p. Zipser, fabrykant z Bielska.

Austrja żąda pieniędzy

WIEDEN. "Arbeiter Zeitung“ donosi, że wiedeńska rada robotnicza, po wysłuchaniu referatu dr. Bauera, uchwaliła rezolucję, że jeżeli akcja kredytowa ze strony zagranicy nie da pożądanych wyników, wówczas rada robotnicza wezwie partję socjalistyczną do rozpoczęcia o przyłączenie gospodarcze Austrji do Niemiec.

Upadek komunizmu we Francji

MOSKWA. Na posiedzeniu plenarnem Komitetu Wykonawczego II Międzynarodówki wyszły na jaw bardzo poważne różnice zdań pomiędzy rosyjską partją komunistyczną a partjami francuską, włoską, czeską, norweską i innemi w poglądach na taktykę wspólnego frontu. Sekretarz generalny francuskiej partji komunistycznej, Frossart, stwierdził, że reprezentowana przez niego partja ze 120000 członków w r. ub. straciła 60 tys. członków. Ostatnie wybory kantonalne przyniosły partji rozczarowanie

Tragiczne samobójstwo prawnika

POZNAN. W sobotę w nocy położył kres swemu życiu słuchacz prawa na uniwersytecie poznańskim, Edmund Kon, w swem mieszkaniu. Smutne okoliczności życia o taką go widocznie przyprawiły rozpacz, że pragnął zejść ze świata za wszelką cenę, gdyż nie tylko przeciął tętnice u lewej ręki, lecz dla przyspieszenia śmierci powiesił się jeszcze. Łóżko, miednica i inne sprzęty w pokoju nosiły ślady krwi.

Pozostawił niezamknięty list do swych przyjaciół, w którym prosi ich o przebaczenie i przypilnowanie, aby zwłoki jego pogrzebano *n*a cmentarzu katolickim, — i drugi list, zamknięty, do swych rodziców w Łodzi. Drugi ten list wyjaśnia prawdopodobnie przyczynę rozpaczliwego kroku.

Przypuszczają, że pobudkami do samobójstwa były rozterki z rodziną żydowską na tle wiary oraz nędza, w którą nieszczęśliwy popadł, gdy wskutek jego przejścia na katolicyzm rodzice odmówili mu dalszej pomocy materjalnej. Samobójca *miał* niezadługo skończyć studja.

Lenin ciężko chory

MOSKWA. Lekarze stwierdzili u Lenina zapalenie węzłów mózgowych i postępowy paraliż. Od dwu tygodni Lenin nie bierze żadnego udziału w sprawach państwowych. Znajduje się on w majątku Reinbota pod Moskwą. Zastępuje go w radzie komisarzy ludowych inżynier Guriupa.

Strajk

ŁODZ. W Zduńskiej Woli wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym. W celu zlikwidowania bezrobocia wyjechał do Zduńskiej-Woli okręgowy inspektor pracy.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA. W niedzielę o godz. 3 m. 45 rano na stacji Grajewo wpadł pociąg towarowo-osobowy Nr. 1362 na stojące wagony. Siła uderzenia była tak wielką, iż 13 wagonów towarowych i 2 osobowe zostały doszczętnie rozbite. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

Przyczyną katastrofy było niezauważenie sygnału przez maszynistę wjeżdżającego na stację pociągu.

Proces Fedaka i tow.

LWOW. Wczoraj sędzia śledczy wręczył Fedakowi i tow. akt oskarżenia. Z okazji tej zebrało ssię na korytarzu sądowym wiele studentek i studentów ukraińskich z bukietami i kwiatami obsypując niemi „gerojów“.

Akt oskarżenia zarzuca im zbrodnię usiłowanego morderstwa i zdradę stanu.

Wyrzucenie z pociągu żandarma

WARSZAWA. Z pociągu Nr. 129 idącego z Warszawy do Grodziska na przejeździe kolejowym przy ul. Towarowej, podczas biegu, jeden z żołnierzy jadący tym pociągiem zepchnął starszego żandarma z 1 dywizji, Władysława Radzika, który kontrolował jadących wojskowych. Skutkiem upadku Radzik złamał prawe udo oraz potłukł głowę i całe ciało. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, poszwankowanego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Epidemja cholery

RYGA. Łotewska Agencja Urzędowa donosi z Moskwy, że epidemja cholery objęła dotychczas 44 gubernie Rosji europejskiej i część terytorjum Ukrainy. Cholera szerzy się również i w republice Kirgijskiej.

Pozatem Agencja Łotewska donosi, że na Ukrainie 20.000 koni zachorowało na nosaciznę

Dziennikarze włoscy w Wilnie

WILNO. Bawiący tu dziennikarze włoscy byli dziś rano przyjęci przez gen. Zeligowskiego w jego prywatnym mieszkaniu. W imieniu dziennikarzy zwrócił się do generała pos. *Va*sallo oświadczając, iż dziennikarze włoscy przychodzą powitać dostojnego męża tak bardzo zasłużonego wobec Ojczyzny. W odpowiedzi gen. Zeligowski podkreślił serdeczne uczucia, z jakiemi naród polski, stale odnosi się do narodu włoskiego i zaznaczył, że aczkolwiek zupełnie usunął się od życia politycznego i nikogo nie przyjmuje, to jednak uczynił wyjątek dla dziennikarzy włoskich, pragnąc ich poznać osobiście oraz w razie potrzeby służyć informacjami oczywiście nie z zakresu polityki. Generał sądzi bowiem, że dziennikarze lepiej od niego poinformowani są o stanie zagadnień politycznych w chwili obecnej.

Z kolei poseł *V*asallo zwrócił się do generała z szeregiem pytań, dotyczących sprawy rosyjskiej, spraw rozgraniczenia oraz sąsiedzkich stosunków między Polską a Litwą Kowieńską.

Odpowiadając na powyższe pytania, generał omówił stan militarny i cele polityczne Rosji sowieckiej, przyczem podkreślił niebezpieczeństwo, jakie w dalszym ciągu zagraża z tej strony nietylko Polsce, ale całej Europie.

Omawiając sprawę stosunków polsko-litewskich, generał zaznaczył z naciskiem, że wszyscy polacy pragną zgodnego współżycia z litwinami czego niejednokrotnie dawali dowody, proponując nawiązanie układów, które niezawodnie doprowadziłyby do porozumienia. Jednakże Litwa Kowieńska propozycje polskie odrzuciła. Generał jest przekonany, że dopóki Litwa pozostaje w sojuszu będzie trudne, a nawet zgoła niemożliwe do osiągnięcia. Generał podkreślił kilkakrotnie w ciągu dyskusji dążności pokojowe Polski, oraz chęć pokojowego i zgodnego współżycia ze wszystkimi sąsiadami.

W południe udzielał dziennikarzom włoskim informacji o akcji wyborczej generalny komisarz wyborczy Zabierzowski, przedstawiając dane statystyczne w tej sprawie, poczem odbyła się krótka konferencja delegata Polski Romana z gośćmi włoskimi. Delegat Roman wyjaśniał wobec dziennikarzy stanowisko Polski w sporze polsko-litewskim: „Mogę panów zapewnić — mówił delegat, że zarówno Polska, jak i wszyscy zamieszkali tu polacy, dążą do zgody z litwinami nie mogą jednak zrezygnować z należnych im praw i nie mogą dać się wyzuć z ojcowizny i uczuć narodowych.

W końcu rozmowy poseł *V*asallo stwierdził, że Wilno jest miastem Polskiem o dawnej polskiej kulturze i powinno należeć do Polski. Powyższe twierdzenie poparł również redaktor „Giornale d'Italia“ zaznaczając, że gdyby nawet Wilno nie było polskiem miastem, to i w tym wypadku powinno należeć do Polski jako ważny węzeł strategiczny i czynnik pokoju w rękach wielkiego państwa, który w rękach państwa małego stałby się czynnikiem zamieszek.

O godz. 15-ej odbył się bankiet w resursie obywatelskiej, gdzie podejmowali gości włoskich przedstawiciele miasta, uniwersytetu, sfer społecznych i dziennikarskich. W bankiecie wzięli również udział: delegat polski Roman, oraz kurator Gąsiorowski. Pierwszy przemawiał delegat polski Roman, odpowiadał mu poseł *Va*sallo, ponadto wygłoszono szereg serdecznych przemówień, w których podkreślano łączność cywilizacyjną Polski i Włoch i wyrażono pragnienie, aby oba narody pogłębiły łączące je węzły tradycyjnej przyjaźni. O godz. 19 dziennikarze włoscy serdecznie żegnani odjechali z powrotem do Warszawy.

Tajemnica obecnego przesilenia

Przesilenie obecne uważane jest za niesłychanie tajemnicze. Każdy stara się dopatrywać poza tymi motywami i przyczynami, o jakich mówią Naczelnik Państwa i prezydent ministrów—jakichś innych przyczyn tajemniczych. Każdy wietrzy jakąś niesłychaną tajemnicę.

Nikt nie chce się zgodzić na proste zrozumienie sprawy. A przecież można spojrzeć na nią okiem jasnem i jasno zrozumieć.

Sytuacja państwowa nasza od dłuższego już czasu jest niezdrowa i anormalna. Sejm bez większości, rząd bez oparcia w Sejmie, a więc bez autorytetu, polityka bez programu i mocnej woli—sterująca od wypadku do wypadku.

Oto sytuacja. Niema chyba nikogo, którýby się z tą charakterystyką nie zgodził. Ale z drugiej strony—niema prawie obywatela,—któryby wyciągnął wnioski z tej smutnej charakterystyki naszych stosunków państwowych, niema prawie nikogo, któryby z istotną troską myślał o tych stosunkach, groźnych doprawdy dla państwa.

Wszyscy tak już przywykli do tych stosunków, tak się z tem zżyli, że zaczęli je w zupełnej beztrosce uważać za rzecz najzupełniej zrozumiałą i naturalną. Wszyscy jak gdyby milcząco zgodzili się na to, że „Polska nierządem stoi".

A sprzyjała temu nasza szczęśliwa zgwiazda, która jak dotąd wyprowadzała naszą zanarchizowaną nawę państwową z dotychczasowych trudności. Sprzyjał temu pomyślny, jak dotychczas, rozwój sytuacji zewnętrznej.

Obecnie jednak sytuacja zmieniła się po traktacie w Rapallo i po traktacie czesko-bolszewickim, odcinającym nas na wypadek niebezpieczeństw od całego świata,—niepokojące chmury zaczęły się zbierać na naszym horyzoncie. I w tym momencie przyszła dymisja gabinetu. Jest ona zwróceniem uwagi całego społeczeństwa na istotny stan rzeczy w państwie—i obudzeniem optymistów i dojutrków z bezgranicznej i zadowolonej beztroski. Czas był na nią najwyższy. Bo gdyby z chmury spadł piorun—zapóźno, byłoby wtedy na rozpoczynanie naprawy stosunków.

Ten charakter przesilenia tłumaczy nam jego przyczyny bez konieczności wietrzenia wszędzie tajemnic.

Ogólno-Polski Zjazd Chrz. Związku Akademików.

Dnia 27 bm. rozpocznie się w Sandomierzu wielki sześciodniowy, doroczny zjazd „Chrześc. Związku akademików w Polsce". Reprezentowane będą bardzo licznie wszystkie środowiska akademickie, ponadto przewidziany jest udział szeregu wybitnych osobistości z profesorskiego, naukowego świata. Ideologja Ch. Z. A. największego bodaj etycznego stowarzyszenia akademickiego w Polsce opiera się na szeroko pojętych ewangelicznych zasadach sprawiedliwości i miłości bliźniego. Cechuje ją radykalizm etyczny i silne pragmatystyczne skłonności.

Nie jest ona bynajmniej w stadjum ostatecznej krystalizacji a zapowiedziany zjazd ma być przedewszystkiem nowym etapem na drodze jej ideowego skrzępnięcia i konsolidacji. W zjeździe wezmą udział także przedstawiciele wileńskiej „Filarecji" (nie mającej nic wspólnego z „Filarecją" warszawską). Spodziewana jest fuzja tych dwóch organizacji.

Osobliwością organizacyjną Chrz. Z. A. jest to, że mogą do niej należeć nie tylko studenci, lecz i profesorowie szkół akademickich. Prezesem organizacji jest dr. Józef Ujejski, prof. Uniw. Warsz.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek 8 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył prezes ks. pastor Wende o godzinie 6.30.

Po odczytaniu przez rad. Składanowskiego protokułu z ostatniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego, przystąpiono do dalszego rozpatrywania budżetu, a mianowicie budżetu szpitalnictwa.

Dział ten referuje dr. Koszutski, który dane cyfrowe poprzedza krótkim referatem o stanie ogólnym poszczególnych szpitali.

I tak, szpital Św. Trójcy składa się obecnie z następujących oddziałów.

Oddział wewnętrzny 69 łóżek, oddział chirurgiczny 80 łóżek, oczny 11 łóżek, barak dla chorych wenerycznych 26 łóżek, oddział położniczy 25 łóżek, oddział grulźiczy 21 łóżek i oddział skórno-weneryczny 21 łóżek.

Poza stałymi chorymi w szpitalu przyjmowani są chorzy ambulatoryjnie.

Szpital stale od kilku lat zdąża w kierunku rozwoju i podniesienia poziomu pomocy lekarskiej, co należy podkreślić. Pomimo to są jednak pewne braki i usterki, lecz spowodowane trudnościami finansowymi i technicznymi.

Główną wadą szpitala św. Trójcy jest sam gmach szpitalny—stary, zniszczony i nieodpowiadający swemu celowi, jak również i nieodpowiednie jego położenie w śródmieściu. Zmiana pod tym względem nastąpić może dopiero z chwilą wybudowania nowego gmachu szpitalnego. Szpital nie posiada całego szeregu urządzeń leczniczych, znacznie mogących podnieść skuteczność leczenia.

Wadą jest posiadanie tylko jednej poczekalni ambulatoryjnej, wskutek czego często chorzy z drobnemi dolegliwościami lub oczni, muszą przez jakiś czas przebywać z chorymi zakaźnymi.

Daje się odczuwać obecnie wielki brak bielizny, szczególniej pościelowej, która uległa już znacznemu zniszczeniu.

Ogólna ilość chorych w szpitalu Św. Trójcy łącznie ze szpitalem zakaźnym, wynosiła dw pierwszym kwartale 612 osób, ilość dni chorych 15037, liczba przypadków śmierci 65, czyli procent śmiertelności wynosi 10, a w roku 21, 12 proc. w 20 r. 14 i pół, a w 19 r. 13.

Srednie koszta utrzymania chorego wynoszą dziennie 727 mk., a w 21 r. 336 mk., w 20 r. 40 mk.

Personel szpitala Św. Trójcy składa się z 62 osób, w tem 8 lekarzy, felczerów, akuszerka, 3 sanitarjuszki, 8 sióstr i kapelan. W szpitalu zakaźnym osób 12.

Budżet w cyfrach przedstawia się jak następuje:

Utrzymanie biura wydziału: pensje 2000000 mk., pomoc lekarska dla pracowników i biednej ludności 400.000 mk., druki ogłoszenia i materjały piśm. 150000 mk., wydatki gospodarcze 80.000 mk., razem 3.230.000 mk., a w dochodzie 45.000 mk.

Szpital Sw. Trójcy: pensje personelu 14.500.000 mk., artykuły żywnościowe 18.000000 mk., środki lecznicze 3.300.000 mk., opał i światło 6.200.000 mk., utrzymanie nieruchomości 200.000 mk., ruchomości 500.000 mk., odnowienie, naprawa, i kupno bielizny 3.000.000 mk., koszty pogrzebowe 1.500000 mk., wydatki gospodarcze 500.000 mk., kancelaryjne 100.000 mk., dzierżawa domu Rygla 20.000 mk. i różne wydatki 180.000 mk., ogółem wydatki 48.000.000 mk., a dochody 27.005.040 mk., czyli deficyt 20.994.960 mk. Szpital zakaźny: pensje personelu 3.200.000 mk., artykuły żywnościowe 3.500.000 mk., środki lekarskie 700.000 mk., opał i światło 1.650.000 mk., dzierżawa lokalu 30.000 mk., utrzymanie nieruchomości i uzupełnienie ruchomości 100.000 mk., odnowienie i naprawa bielizny 200.000 mk., wydatki gospodarcze 60.000 mk., pogrzebowe 100.000 i różne 100.000, razem wydatki 9.640.000, a dochody 1.601.000 czyli deficyt 8.039.000 marek.

Szpital żydowski: wydatki 10.800,000 mk., a dochody 1.201.880 czyli deficyt 9598.120 mk., Apteka miejska daje deficytu 500.000 mk., służba zdrowia 2.600.000, zakład kąpielowo-dezynfekcyjny 2.000000 i koszta zamiejscowych chorych 5.500.000 mk., czyli ogółem deficyt wydziału szpitalnego wynosi 48.732.080 marek.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos radni i rejent Brušnicki, Przepełski, Paszkowski i Kudaś, proponowane przez referenta cyfry, Rada Miejska zaakceptowała.

Przechodząc do budżetu wydziału opieki społecznej, zabiera głos p. sędzina Bohowiczowa, która referuje budżety przytułków i tak: przytułek Sw. Ducha ma wydatków 9.590.000, a dochodu 415.000 mk., czyli deficytu 9.175.000 mk., przytułek Opatrzności Boskiej wydatki: 8.015.000, dochody: 494.000 mk., czyli deficyt 7.521.000 mk., żłóbek Sw. Antoniego, wydatki 2.364.000, kuchnia angielska wydatki 3.107.000.

Ławnik p. Sutarzewicz komunikuje, że w sprawie półkolonji letnich zwracał się do misji angielskiej z prośba o pomoc i główna przedstawicielka tej misji przyrzekła dać produkty na 500 dzieci w przeciągu sześciu tygodni, za co Rada Miejska wyraziła podziękowanie dla Misji Angielskiej.

Następnie p. rejent Brušnicki referuje budżet męskiego gimnazjum filologicznego, który zamyka się cyfrą 12.386.000 mk., po stronie dochodów i wydatków.

Kursa wakacyjne dla nauczycieli przedstawiają wydatek w sumie 100.000 mk.

Budżet szkoły zawodowej-dokształcającej, do której uczęszcza obecnie 250 uczni, wykazuje w rozchodzie 4.832.000 mk., a w dochodzie 1.340.000 mk. i to ze świadczeń państwowych i słusznie też podnoszono, że jedną trzecią część stosownie do projektu Ministerstwa powinno pokryć społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie zainteresowani pracodawcy.

Po wyjaśnieniu p. prezydenta Rada Miejska bez dyskusji uchwaliła zaciągnięcie z Banku Budowlanego w Warszawie, dodatkowej pożyczki w sumie 5.000000 mk. na budowę domu tanich mieszkań.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, zabiera głos ławnik p. Moreau, który wnosi świeże podatki, a na wstępie tylokrotnie odkładany podatek węglowy, który wynosi 8 proc. od ceny loco kópalnia. I o dziwo podatek ten uchwalony w początku roku warunkowo, przeciwko któremu na kilku posiedzeniach stale występowała nadzwyczaj gorąco lewica, został przez też lewicę poparty i uchwalony.

W swych przemówieniach prof. Michalski, rad. Kwiatkowski i Lipiński zmienili swe poprzednie zdania i przemawiali za uchwaleniem tego podatku, jako koniecznym, jedynie radny Paszkowski wyraził życzenie, aby na przyszłość w porządku dziennym było wymienione nie ogólnikowo „sprawy podatkowe", a szczegółowo, jakie mianowicie podatki Magistrat proponuje, aby dać możność grupom zórjentowania się w sytuacji.

Oprócz tego uchwalony został podatek obrotowy, od dochodu brutto, w wysokości 0.2 proc., przyczem nie zawadzi wspomnieć, że podatek ten proponował prof. Michalski na jednem z posiedzeniu wzamian za podatek węglowy, a dzięki taktyce p. Moreau uchwalono oba podatki.

Na wniosek p. Moreau uchwalono skompletować komisję podatkową do liczby 72 członków przez powołanie byłych komisji szacunkowych.

Po wyczerpaniu się narazie spraw podatkowych prof. Michalski wyraża przekonanie, że Magistrat już nie tak prędko przyjdzie na Radę z nowym podatkiem.

P. prezydent Koszutski odczytuje pismo p. Inspektora Pracy, w którem tenże komunikuje, iż powzięta posiedzeniu Rady uchwała w sprawie otwierania piekarni w niedziele i święta, jest nie zgodną z ustawą i nie może być w życiu zastosowaną.

Następnie p. prezydent komunikuje, iż stosownie do instrukcji kuratorjum naukowego plac pod budowę szkoły powszechnej winna wybrać komisja, w której musi uczestniczyć inspektor szkolny, a chcąc więc kupić plac pod budowę nowej szkoły Magistrat zawiadomił zastępcę inspektora, p. Owoca o dniu zejścia się komisji z prośbą o przybycie. Jednakowoż p. Owoc zamiast sprawy takie ułatwiać, jeszcze je utrudnia, gdyż zamiast przybyć na dzień oznaczony, raczył na drugi dopiero odpowiedzieć, naznaczając komisję na dzień jemu dogodny. W ten sposób traktowanie sprawy budowy nowych szkół przez p. Owoca jest nie na miejscu i słusznie też Rada Miejska poleciła Magistratowi porozumieć się w tej sprawie z Kuratorjum.

Przy tej okazji prof. Michalski zaznacza, iż obecnie Kalisz nie posiada inspektora, a ponieważ Kuratorjum rozpisało konkurs, to Magistrat winien się z p. Kuratorem porozumieć i ewent. postawić odpowiednią kandydaturę, aby na to stanowisko nie dostał się człowiek z nieodpowiedniem wykształceniem., t. j., aby nie miał niższego wykształcenia od pp. kierowników szkół, pośród których są ludzie i z uniwersyteckiem wykształceniem.

P. wice-prezydent Szarras komunikuje, iż p. Deutschman zawiadomił Magistrat, iż kuzyn jego artysta-malarz p. Poraj-Pstrokoński, ofiarował na rzecz miasta tryptyk, który wykonał pod wrażeniem broszury p. Dąbrowskiego o spalenie miasta przez niemców. Przyjmując ten dar Rada Miejska postanowiła ofiarodawcy wyrazić podziękowanie.

Następnie p. wice-prezydent zakomunikował, iż komisja finansowa podniosła mnożnik dla urzędników miejskich o 120 punktów czyli o 8 proc.

Przechodząc do wolnych wniosków, p. rejent Bzowski składa dezyderat, aby w celu szybszego wykończenia teatru, takowy oddać jakiemu przedsiębiorcy w dzierżawę, któryby wykończył budowę gmachu.

Prezes Młynarski zwraca uwagę, iż krzesła i fotele niemcy przed spaleniem teatru wywieźli do Ostrowa, należy więc to sprawdzić i być może uda się odebrać takowe z powrotem.

Prof. Michalski stawia wniosek, aby Magistrat biorąc pod uwagę nienormalne przepełnienie gimnazjum Miejskiego, zwołał konferencję, którąby rozpatrzyła sprawę ewent. skasowania klasy wstępnej, a natomiast urządziła dwa oddziały klasy 6 i 7, gdyż w jednej mieści się 61 uczni, a w drugiej 52.

Radny Składanowski nawiązując do protokułu z poprzedniego posiedzenia komunikuje, iż sabotaż ludności przez rzeźników został zlikwidowany, dzięki energji i pomocy zastępcy Starosty, p. Barnata, który robił co tylko mógł, aby nie pozwolić ogładzać ludności przez jednostki i za to należy się p. Barnatowi ze strony Rady Miejskiej podziękowanie. Do wniosku tego Rada Miejska z całem uznaniem się przychyliła.

Następnie radny Składanowski stawia wniosek, aby wznowioną była przy Magistracie komisja specjalna, którąby co pewien czas normowała ceny i takowe podawała do publicznej wiadomości, tak, iak było przed wojną, gdyż cechy na zasadzie ustawy z roku 1816 art. 137, nie mają do tego prawa.

Wniosek ten Rada Miejska zatwierdziła.

Referent wydziału gosporczego p. Jankowski stosownie do uchwały ostatniego posiedzenia dotyczącego rzeźni miejskiej, zebrawszy odpowiednie dane co do taksy za ubój w innych miastach, które w stosunku do kaliskich cen bardzo są wysokie i tak: za ubój bydła w Łodzi 1000, w Poznaniu 1.500 mk., w Krotoszynie 1000 mk., a w Kaliszu 300 mk. od cieląt, krów baranów w Łodzi, Poznaniu, Ostrowie i Krotoszynie 300 mk., a w Kaliszu 100 mk., od świni w Łodzi i Poznaniu 900 mk., w Ostrowie i Krotoszynie 800 mk., a w Kaliszu 250 mk. i dlatego Magistrat proponuje podnieść te stawki do następującej wysokości: od bydła 1000 mk., od cieląt, kóz i baranów 300 mk., od świń 800 mk. i podwyżka ta nie będzie tak znaczną i nie wpłynie na podrożenie mięsa, gdyż przeciętnie wynosi tylko jedną markę od funta.

Stawki te Rada zatwierdziła i również zatwierdziła podwyższenie opłat targowych o sto procent od cen dotychczasowych.

W zakończeniu prof. Michalski odczytał pismo Koła Kupców winno-kolonjalnych w sprawie zmiany godzin handlu w porze letniej.

Sprawę tę przekazano Magistratowi i Komisji do ostatecznego załatwienia.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 10 m. 30.

B. S.

W sprawie mianowania urzędników sądowych i prokuratorskich

Minister sprawiedliwości, opierając się na art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej, wydał okólnik w sprawie mianowania urzędników sądowych i podprokuratorów oraz funkcjonarjuszów niższych.

W myśl okólnika powyższego Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego oraz Pierwszy Prokura-

tor przy tymże sądzie, mogą mianować w swoich urzędach funkcjonarjuszów sądowych i prokuratorskich na stanowiska służbowe od 12 do 7 stopnia służbowego.

Prezesi sądów apelacyjnych dla swych sądów i prokuratorzy przy tych sądach dla swych urzędów również mogą mianować urzędników od 12 do 7 stopnia służbowego.

Prezesi sądów okręgowych oraz prokuratorzy przy tych sądach mogą mianować urzędników od 12 do 10 stopnia służbowego.

Zwolnienie i przeniesienie wymienionych urzędników należą do władzy mianującej.

Jak Cziczerin obdarował policję genueńską

Przed wyjazdem swoim z Genewy, Cziczerin zdobył się na „szeroki gest", który opisują obecnie włoskie dzienniki. Oto zgromadził on głównych funkcjonarjuszy policji genueńskiej, ażeby wyrazić im podziękę za „dobrą opiekę" czasie konferencji i wyrazić zarazem swój żal, że nie może ofiarować im orderów i dekoracji. Rząd sowiecki, powiedział reprezentant sowdepji, ma tylko jeden order — czerwony sztandar, zastrzeżony dla tych, którzy walczyli w obronie republiki rosyjskiej, order, który nie może być przyznany funkcjonarjuszom włoskiej policji. Cziczerin obdarzył ich zatem licznymi podarkami w postaci złotych i srebrnych papierośnic, ozdobionych godłami sowieckiemi: sierpem i młotem. Wszyscy zaś policjanci, którzy czuwali osobiście nad bezpieczeństwem Cziczerina otrzymali nadto jego fotografje z dedykacją.

KRONIKA.

— Z Tow. WIOSLAREK.

Zarząd zawiadamia członkinie, że pierwsze miesięczne zebranie odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w gmachu Starostwa, pokój Nr. 37. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie.

— PREMJERA „ZOŁTE BESTJĘ w „Mirażu", ściągnęła masę publiczności na ten doborowy program nawet tych, co nie mieli możności widzieć poprzednich serji. Znakomity artysta p. Harry Liedtke bawi publiczność wyśmienicie nie tylko bajecznym humorem, lecz zarazem z całym tragizmem duszy, oddając się sztuce i ekranowi. Piękne widoki zdjęć zw pustyni Saharze, obyczaje i życie mieszkańców, czyni obraz wprost do zenitu uroczym. Film ten, jak nam wiadomo, pozostanie na ekranie nieodwołalnie tylko do czwartku włącznie.

— Z TOW. „SOKOŁ".

W dniu 18-go czerwca b. r. Gniazdo Nasze urządza Wielką zabawę, połączoną z popisami gimnastycznymi, z współudziałem gniazda Pabjanic, Opatówka i sąsiednich Wielkopolskich Sokolich Towarzystw. Zaznacza się, iż zbiórka ogólna członków czynnych i nieczynnych biorących udział w pochodzie, odbędzie się o godz. 2 i pół na ul. 3-go Maja. Uprasza przeto wszystkich członków, oraz sympatyków Towarzystwa o liczny udział. Czołem!

Zarząd.

— POLSKI BANK KRAJOWY.

Na mocy Ustawy z dn. 7 kwietnia r. b. powstał Polski Bank Krajowy, jako instytucja państwowa z siedzibą w Warszawie (przedtem we Lwowie). Kapitał zakładowy Banku wynosi mk. 1.023.519.980. Bank załatwia wszelkie operacje bankowe, a m. in. ma prawo udzielać pożyczek na towary, pozostające w posiadaniu pożyczającego (nowela w stosunku do naszego kodeksu handlowego). Na obszarach b. zaboru ros. P. B. Krajowem służą uprawnienia i przywileje Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego względnie Tow. Kred. m. Warszawy.

— URLOPY.

dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. W myśl art. 2 po wyższej ustawy, pracownik po roku pracy uzyskuje prawo do korzystania z 8-dniowego płatnego urlopu; po 3-ch latach—do 15-dniowego. Odnośnie do pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu, ustawa opiewa, iż po 1/2 roku pracy mają oni prawo do korzystania z 2-tygodniowego urlopu, po roku zaś—do 1-miesięcznego.

— POPIS GIMNASTYCZNY „SOKOŁA".

W dniu 18 b. m. w Nowym Parku odbędzie się doroczny popis gimnastyczny „Sokoła" kaliskiego z współudziałem gniazda Pabjanickiego i sąsiednich. Popis ten, w którym weźmie udział stu kilkudziesięciu członków obojga płci będzie niejako odzwierciadleniem planowej pracy na polu wychowania fizycznego. W. programie przewidziane są wolne ćwiczenia zbiorowe druhów i druhen. Ćwiczenia na przyrządach; szczególną atrakcją będą zawody z lekkiej atletyki, w których zwycięscy nagrodzeni zostaną żetonami. Przegląd sił sokolich zapowiada się bardzo okazale—i napewno, jeśli tylko pogoda dopisze, to i publiczność również zapełni nowy park po brzegi.

— WYKŁAD EKSPERYMENTALNY D-RA RADWANA. W niedzielę, w po brzegi zapełnionej sali Tow. Muz., przy udziale doborowej publiczności i w obecności Komisji lekarskiej, złożonej ze znanych w Kaliszu lekarzy, p. dr. Radwan przeprowadził swój niezwykle ciekawy i równocześnie bardzo naukowy wykład eksperymentalny z dziedziny: telepatji, sugestji i hypnozy. W przemówieniu swem p. Radwan położył główny nacisk na konieczność systematycznego kształcenia i potęgowania swej woli, która wobec coraz to cięższych warunków życia tak jest konieczną. Przeciw ności i niepowodzenia życiowe winny być dla nas bodźcem do utajonej energji—do niewykorzystanych sił i czynów. Po swem rzeczowem przemówieniu, acz kolwiek tylko szkicowo potraktowanem przeszedł do praktycznych doświadczeń. Rezultaty jakie sam osiągnął nie są jak twierdził wynikiem nadnaturalnych zdolności, a tylko systematycznego sposobu ćwiczenia swej woli. Doświadczenia, jakie z dziedziny odgadywania cudzych myśli wykonywał, wywoływały wśród obecnych burze oklasków. Po doświadczeniach z dziedziny telepatji przeszedł z kolei do doświadczeń z dziedziny sugestji i hypnozy.

— PATRONAT SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH. W dniu 9 b. m. odbyło się Zebranie Organizacyjne Patronatu Spółdzielni Budowlanych, który pod tą samą nazwą z instytucji społecznej przekształca się na Spółdzielnię Budowlaną z ograniczoną odpowiedzialnością. Oprócz dotychczasowych żądań kulturalnych, polegających na popieraniu i organizowaniu spółdzielczości budowlanej, Patronat prowadzić będzie również działalność gospodarczą dla zaopatrzenia swych członków w materjały budowlane, wyjednywania kredytów na budowę, pośredniczenia w tranzakcjach handlowo-przemysłowych itp.

Na zebraniu tem przyjęto i podpisano statut, wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd. Do Rady Nadzorczej weszli: pp. J. Kirchmayer (prezes), L. Kiedrzyński (zastępca), J. Stokłosa (sekretarz), J. Babicz, poseł na Sejm, S. Chodkowski, A. Cieśla, poseł na Sejm, B. Egiejman, B. Krzywkowski, poseł na Sejm, M. Oktawiec, M. Kapacki, redaktor „Społem", M. Rybicki, B. Składanowski. Zarząd stanowią pp. C. Łukaszewicz i J. Mikułowski.

Zebranie zatwierdziło budżet na II półrocze r. b., wyrażający się narazie w skromnej sumie 7 1/2 miljonów mkp., oraz program działalności. Najbliższą troską Patronatu w dziale gospodarczym będzie przedewszystkiem zorganizowanie dla swych członków kredytu budowlanego, przedsiębiorstw wytwórczych i pomocy technicznej i handlowej, zaprowadzenie fachowej książkowości i administracji, oraz wydawanie własnego organu informacyjnego.

Jeden udział członkowski w Patronacie wynosi 10000 mkp.

Do Patronatu przystąpiło już około 100 spółdzielni budowlanych na prowincji, przeważnie w b. Kongresówce, oraz kilkanaście spółdzielni budowlano-mieszkaniowych w Warszawie. Należy się spodziewać, że Patronat w krótkim czasie skupi w sobie wszystkie bez wyjątku spółdzielnie budowlane, mieszkaniowe, wytwórcze i pracy w całej Polsce i wytworzy jednolity front spółdzielczości budowlanej. Wobec niezaprzeczonych korzyści, jakie daje swym członkom ten związek spółdzielczy, i tej siły gospodarczej, jaką im przedstawia, można Patronatowi rokować jaknajlepszą przyszłość. Stanie się on niewątpliwie poważnym czynnikiem twór czym w sprawach tak doniosłej wagi, jak sprawa mieszkaniowa oraz sprawa odbudowy i przebudowy kraju, zniszczonego przez wojnę i zaniedbanego przez stuletnią niewolę.

— FAŁSZYWE BANKNOTY NIEMIECKIĘ.

Z Bydgoszczy donoszą, że policja tamtejsza wyśledziła podrabiane stumarkowe banknoty niemieckie, które były już od dłuższego czasu w biegu. Banknoty były oznaczone serją E I 9.857.708 z datą emisyjną Berlin 1. 11. 1920; różniły się one od prawdziwych banknotów niewyraźnym drukiem cyfr oraz brakiem znaków wodnych.

— O FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW.

W dniu 16 b. m. odbędzie się w tutejszym sądzie okręgowym sprawa karna o fałszowanie świadectw szkolnych o artyk. 441 przeciwko Benjaminowi Dubowskiemu i Januszowi Putyrze vel Gedrojer który wspólnie w roku 1920 i 21 sfałszowali dwadzieścia świadectw szkolnych gimnazjum w Jaśle i Seminarjum w Przemyślu oraz przeciwko „nauczycielkom", Jannie Kochanowskiej, Zofji Michałkiewicz, J. Lesińskiej, J. Cepińskiej, M. Adamkowinie, J. Sowińskiej, St. Puszczyńskiej i Leonowi Walczakowi z artyk. 448 K. K. że w roku 20 i 21 posiadając fałszywe świadectwa kwalifikacyjne i wiedząc, że takowe zostały podrobione przez psychicznie nienormalnego fałszerza dokumentów Janusza Putyrę, takowe świadomie złożyli do odnośnych urzędów w celu otrzymania posad na służbie państwowej. Oskarżonych bronić będzie adwokat Engelhardt.

— MIŁE SŁUŻĄCE.

Służąca p. Karoliny Frydman, zam. przy Al. Józefiny 12, niejaka Brygida Drub, obstalowała sobie buciki, a nie mając je za co wykupić, zabrała swej pani różnej garderoby wartości 32.000 mk. i sprzedawszy takowe, wykupiła sobie buciki i byłoby wszystko dobrze, gdyby nie to, że p. Frydman spostrzegła kradzież i miłą służącą oddała w ręce sprawiedliwości.

Służąca p. Frydy Rozenstein, zam. Wrocławska 41, niejakiej Marjannie Kurasińskiej, spodobał się bardzo hafi i sukienka, jakie widziała u swej pani i upatrzywszy odpowiedni moment, miłe oku swemu rzeczy przywłaszczyła sobie. Takiego podziału rzeczy jednakże nie zaakceptowała p. Rozenstein i niepewną służącą oddała w ręce sprawiedliwości.

— CZYJA ZGUBA?

W wydziale śledczym znajduje się chusteczka z zegarkiem, znalezionym w Aleji Józefiny, którą ktoś przez nieuwagę pozostawił na ławce.

— BURDY ULICZNE NA LIPOWEJ.

Na powracającego z narzeczoną do domu Jana Loranty, napadło na ul. Lipowej Władysław i Antoni Młyński, i Antoni Baner i ten ostatni wszczął z nim sprzeczkę, rezultatem której było dotkliwe pobicie Loranty Jana. W czasie bójki zginęło poturbowanemu pięć tysięcy marek.

Na tejże samej ulicy niejaki Stanisław Krauziński zaczepił w nocy niejakiego Michała Lisiaka i wszczął wszy z nim awanturę, pobił go. W czasie bójki poturbowanemu zginął zegarek i cztery tysiące marek.

Niedawno znów na tejże samej ulicy został pewien młodzieniec przez pijanych łobuzów pokłuty nożami.

Z tego widzimy, że wracają czasy osławionych „Wydorów", które były z tego sławne, iż były tam codziennie bójki i awantury oraz kwitło nożownictwo.

Pożądanem byłoby, aby policja roztoczyła nad tą dzielnicą specjalną opiekę, aby niespokojne duchy poczuły tą opiekę i wzięły się do uczciwej, spokojnej pracy, gdyż takie rozwydrzenie, może sprowadzić kiedykolwiek wypadek śmiertelny.

— WYPŁATA PENSJI WETERANOM.

Wobec ukazania się w prasie prowincjonalnej notatek, że wszyscy weterani i wdowy po nich, chcący korzystać z pensji na zasadzie ustawy z dn. 23 marca 1922 r., o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych 1831, 1848 i 1863 r. i wdów po nich, ogłoszonej dn. 13 kwietnia 1922 r. w „Dzienniku Ustaw" nr. 22 z 1922 r. poz. 212, winni zgłaszać się do ministerjum spraw wojskowych z odpowiedniemi podaniami, ministerjum spraw wojskowych wyjaśnia, że powyższa informacja jest mylną i polega na błędnem interpretowaniu tejże ustawy. Art. 8 ustawy z dn. 23 marca 1922 roku przewiduje zgłaszanie się tylko tych uczestników powstań narodowych, którzy nie są jeszcze uznani za weteranów powstań narodowych przez komisję kwalifikacyjną dla weteranów, urzędującą przy ministerjum spraw wojskowych.

Wszyscy zaś weterani i wdowy po nich, posiadający zawiadomienia ministerjum spraw wojskowych o uznaniu ich za weteranów powstań narodowych 1831, 1846 i 1863 r. nie potrzebują przysyłać próśb do urzędów, gdyż wypłata pensji według norm, przewidzianych ustawą z dn. 23 marca 1922 r. będzie dokonana bezpośrednio przez te urzędy skarbowe, które dotych czas wypłacały im pensje, po ogłoszeniu odpowiednich przepisów wykonawczych do nowej ustawy.

Odpowiednie przepisy wykonawcze opracowało ministerjum spraw wojskowych i będą omówione na konferencji zainteresowanych ministerjów i prawdopodobnie, po poczynieniu pewnych poprawek fachowych przez ministra skarbu, będą w czasie najbliższym ogłoszone.

— NADESŁANE.

W Nr. 24-ym „Głosu Kaliskiego" pod rubryką „Dla czego?" wydrukowano co następuje:

„Dla czego magistrat udzielił p. Radwanowi w 1919 i 1920 r. bezprocentowej pożyczki na 5 lat w wysokości kilkuset tysięcy marek na budowę domu na drukarnię „Gazety Kaliskiej", chociaż p. Radwan nie należał do poszkodowanych przez wojnę właścicieli nieruchomości, a również dom nabyty przez niego po wojnie, nie był zrujnowany."

Odp. Ręka rękę myje, jaka to miłość między rękami, noga nogę wspiera, jaka to miłość między Żydkami. Wyjątek z przemowy mądrego Rebe z Kocka".

Aczkolwiek na fałszywe denuncjacje i oszczerstwa „Głosu Kaliskiego" nie odpowiedziałem i odpowiadać nie będę, wobec tego jednakże, że oszczerstwo to dotyczy osób trzecich, zmuszony jestem dać wyjaśnienie:

W końcu 1920 r. po wybudowaniu drukarni, na wykończenie jej otrzymałem pożyczkę 400.000 mk. na 7 proc. z poznańskiej kasy żyrowej, od której płacę procenty z góry i która nie ma wspólnego z funduszami Banku Wojennego, wydającego pożyczki zwolnione na 5 lat od płacenia, procentów, co łatwo sprawdzić w księdze hipotecznej. Tak wygląda odpowiedź na oszczerstwo, rzucone w „pytaniu". Co się zaś tyczy „odpowiedzi redakcji", to odpieram z oburzeniem insynuację, rzuconą na b. prezydenta Michalskiego i arch. Pajzderskiego, dzięki pomocy których pożyczkę tą otrzymałem.

J. Radwan.

Kalisz, dnia 10 czerwca 1922 r.

Redaktor A. HADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.